Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 103 | Wąbrzeźno, wtorek dnia 7 września 1937 | Rok 19

Krwawe żniwo

41 ludzi przypłaciło to życiem, 34 odniosło rany...

Oto tragiczny bilans „krwawego żniwa anarchicznej akcji" — jak szef rządu, gen. Sławoj-Składkowski określił wywołany przez prowodyrów Stronnictwa Ludowego, strajk chłopski w Małopolsce.

Co jest najbardziej tragicznym w tym ponurym bilansie? Co najboleśniej nas dotyka, gdy pomyślimy o 41 życiach ludzkich, rzuconych w otchłań śmierci i o tych 34 nieszczęśliwych, którzy na całe życie zostaną kalekami?.... Będą kuleć, będą pluć krwią z przestrzelonych płuc...

W komunikacie rządowym uderza nas stwierdzenie: „Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść".. Bo ci „nie troszczą się o losy rannych znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie"... Krwawa obiata objęła za tym tych maluczkich duchem, tych co uwierzyli prowokacyjnym zapewnieniom, tych których zdołano obałamucić i wypchnięto na front walk, kiedy nadawcy sami pozostali na tyłach, a potym pierzchli..... Jakże to o nich pisał klasyk niemiecki? „Ihr lasset die Armen sündig werden, dann überlässt ihr sie der Pein"... Nakłaniacie biedaków do grzechu, a potem pozostawiacie ich własnej męce.....

Nie po raz pierwszy u nas właśnie z tego środowiska prowodyrów partyjnych wyłania się ten bezprzykładny egoizm i sobkostwo, by w imię własnych interesów politycznych „pchnąć nieodpowiedzialne jednostki" do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musi to za sobą pociągnąć".

Bo i cóż sobie ci prowodyrzy wyobrażali? Na co liczyli z chwilą, gdy skłaniali swe ofiary do barykadowania dróg, niszczenia mostów, przerywania połączeń telegraficznych, niszczenia dobytku spokojnych mieszkańców wsi, nie uczestniczących w aktach gwałtu i sabotażu?

Czy wyobrażali sobie, że państwo i jego władze będą się takiemu rozpasaniu instynktów niszczycielskich biernie przyglądały? Czy uświadomili sobie możliwość istnienia państwa, — wszystko jedno, jak rządonego, jakikolwiek ustrój posiadającego, któreby się pasywnie zachowywało w takich chwilach?

To też jak określić oszukańcze zapewnienia prowodyrów wobec wprowadzonych przez nich do akcji ludzi, że mogą działać bezkarnie, bo.......... policja ma zakaz strzelania?

Policja w obronie ładu i porządku publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni — stwierdza szef rządu.

I jakie to smutne, że to trzeba dopiero przypomnieć. Czyżby o tej podstawowej zasadze praworządności w państwie, o tym zasadniczym prawie władz bezpieczeństwa nie wiedzieli prowodyrzy partyjni? Na pewno wiedzieli· A jeśli ten obowiązek i to prawo policji ukrywali przed ofiarami zamieszek i gwałtów — to popełniali cyniczne i zbrodnicze oszukaństwo — i na nich ciąży przelana krew, oni ponieść musieli by przede wszystkim odpowiedzalność wobec nich muszą być wyciągnięte nieunikniona konsekwencje, które zapowiada komunikat rządu.

Zwłaszcza, że — jak to podkreśla premier — proklamowanie tego politycznego strajku, godzącego w gospodarcze interesy świata pracy zarówno wsi jak i miasta — było nadużyciem rocznicy zwycięstwa oręża polskiego i to nadużyciem obrażającym uczucia Polaków.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Samoloty japońskie bombardują linie kolejowe

SZANGHAJ. Wczoraj między godzina 7,30 a 8 rano wielkie samoloty japońskie bombardowały gwałtownie linię kolejową Szanghaj — Hangeczeu między Czapei a dworcem Jesfield, na przestrzeni 8 km. — Bombardowanie to miało zniszczyć linię kolejową.

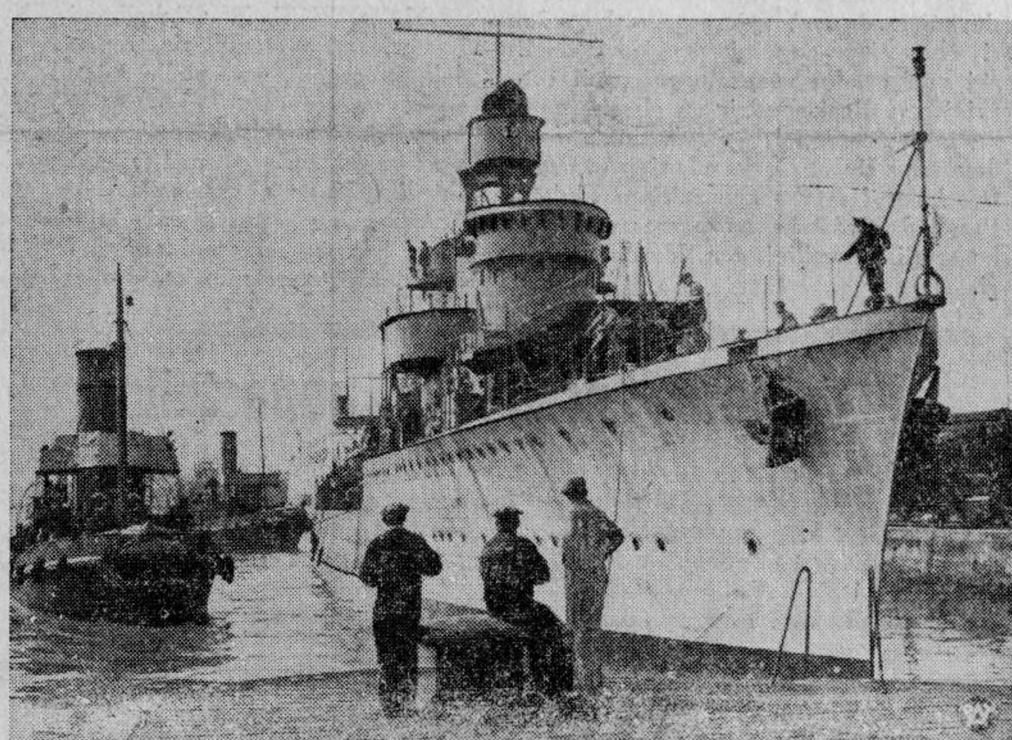
SZANGHAJ. Według oświadczenia misjonarzy amerykańskich, przybyłych z Czang-Szu w wyniku dwóch nalotów japońskich zabitych było w Czang-Szu (na północno zachód od Szanghaju w kierunku Nankinu) przeszło 3 tysiące mieszkańców

Barykady z zatopionych dżonek

SZANGHAJ. Dla zapobieżenia ewentualnemu lądowaniu wojsk japońs. w Fuczeu, Chińczycy zatopili u wejścia rzeki 4 dżonki, blokując w ten sposób wejście do portu. Czynione są przygotowania do zablokowania również portu Amoy.

PEKIN. W tutejszych kołach japońskich oświadczają, że Japończycy sprawują obecnie pełną kontrolę wojskową nad prowincją Czahar. W tygodniu ub. działania wojenne na odcinku linii kolejowej Pekin — Hankau prawie całkowicie ustały

Szerokie połacie dookoła Pekinu stoją pod wodą częściowo wskutek silnych deszczów padających w ostatnich tygodniach a częściowo wskutek uszkodzenia tam przez Chińczyków.



Nowy kontrtorpedowiec polski „Błyskawica" już na ukończeniu w stoczni Cowes.

Z wojny domowej w Hiszpanii

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych: na froncie Leon zajęliśmy ważne pozycje pod Posada de Valdeo, miejscowość Cordellanes i pozycje na zachód od doliny Sain. Na froncie Asturii jedna z kolum, kontynuując marsz naprzód, zajęła lotnisko Ilanes. Na froncie aragońskim posuwamy się na odcinku Zuer. Na południe od Ebro powolne posuwanie się naprzód. Na odcinku Belchi te ataki nieprzyjacielskie zostały odparte z ciężkimi dla wojsk rządowych stratami·

WALENCJA. Komunikat urzędowy ministerstwa obrony głosi: na północy wojska rządowe odparły ataki powstańców wzdłuż drogi Noriega-Bopuenizo, lecz musiały się następnie cofnąć.

Gdyśmy w roku 1920 odnosili zwycięstwo nad obcą przemocą gdy wtedy obficie wsiąkała krew w ziemię polską — działo się to w imię najżywotniejszego interesu państwa i narodu, w imię obrony granic i przyszłego bytu Polski.

Krwawił chłop i robotnik, życie oddawał rzemieślnik i student.

Ale w imię jakiego „zwycięstwa" zginąć musiało 41 ludzi i okaleczonych zostało 34? W imię posiewu anarchii, w imię ukrywającymi się za plecami chłopskimi garści prowodyrów, spragnionych władzy.

Nie chcemy w Polsce takich zwycięstw odnoszonych przez zniepravienie dusz ludzkich i rozpętywanie w nich instynktów niszczycielskich.

I dlatego wszyscy trzeźwo myślący i Polskę kochający — bez względu na jakieś nastawienie czy zabarwienie bez względu na różnice poglądów — są w zgodzie z szefem rządu, gdy zapowiada wysnucie nieuniknionych konsekwencji dla sprawców zamętu, a zarazem nieubłaganą konsekwencję zapewnienia ładu i porządku w państwie.

Harakiri na polu bitwy

LONDYN· Ostatnie pisma przyniosły sensacyjną wiadomość o wstrząsającym epizodzie jaki miał miejsce dnia 3 bm. wieczorem na północ od Szanghaju w czasie bitwy pod Lotien.

Wojska japońskie w liczbie trzech dywizji natrafiwszy na silny opór Chińczyków były zmuszone wycofać się ze swych pozycyj. Odwrót jednego z pułków osłaniała kompania piechoty pod dowództwem porucznika Watanabe. Kompania ta przez kilka godzin dzielnie stawiała opór Chińczykom, ostrzeliwując się z karabinów maszynowych. Pod morderczym ogniem artylerii chińskiej padło wielu zabitych i z kompanii pozostało już tylko 50 żołnierzy z dowódcą na czele. Część z nich była ranna.

Gdy wyczerpała się amunicja i porucznik Watanabe zorientował się, że oddział jego jest zupełnie odcięty od wojsk japońskich i że nie ma mowy o jakimkolwiek przebiciu przez otaczające oddziały chińskie — popełnił harakiri.

W ślad za nim wszyscy żołnierze nie wyłączając rannych, popełnili również harakiri, tak że Chińczycy zastali jedynie 50 trupów z rozpłatanymi brzuchami.

Napad bandycki pod Tucholą

Ostatniej nocy do mieszkania 32-l. Albiny Paulowej w Niemieckich Okoninach wtargnęło przez okno 6 zamaskowanych osobników, którzy steroryzowawszy gospodynię bronią zażądali wydania gotówki. Kiedy im odmówiła — przeszukali mieszkanie i zabrali 18 zł. Bandyci opuścili napadniętą zmykając nad ranem do lasu.

Wielkie manewry na Pomorzu i nad Bałtykiem

BERLIN. Tegoroczne jesienne manewry niemieckie przeprowadzone będą po raz pierwszy od wprowadzenia w Niemczech powszechnej służby wojskowej w niezwykle dużych rozmiarach zarówno pod względem ilości wojska, jak i terenu, na którym będą się odbywać. Prowadzić je będzie osobiście minister wojny feldmarszałek Blomberg, jako głównodowodzący armią niemiecką. Niezależnie od tego będą stworzone osobne sztaby dla armii lądowej, marynarki i armii lotniczej. W manewrach tych bowiem weźmie udział obok kilku armij lądowych częściowo zmotoryzowanych i lotnictwa marynarka wojenna Fakt ten wpłynął na wybór terenów na manewry, które odbędą się wzdłuż Bałtyku na Pomorzu i w Meklemburgii.

Zapowiedź udziału w tych manewrach Mussoliniego wpłynęła niewątpliwie na nadanie im tak wielkich rozmiarów.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ. W związku z tegoroczną klęską nieurodzaju, zwłaszcza w powiatach kaszubskich i związaną z tym koniecznością sprowadzenia ziarna siewnego z dalszych okolic, Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości zainteresowanych rolników, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami wydają właściwe terytorialne Izby świadectwa na ulgowy przewóz ziarna siewnego, nawet niekwalifikowanego.

TORUŃ. Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że dnia 29 września br. o godzinie 9,00 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 60 koni wojskowych. Sprzedaż odbędzie się na placu ćwiczeń za koszarami gen. Halera przy ulicy gen. Bema w Grudziądzu.

DOBRZYŃ. **(Konfiskata słoniny w Dobrzyniu n. Drwęcą.)** Donoszą nam. że w Dobrzyniu n. Drw. pow rypińskiego władze dokonały zajęcia ca. 600 kg. słoniny, ukrytej do lepszej ceny. — Zajętą słoninę sprzedano na tanich jatkach.

BYDGOSZCZ. **(Samobójstwo czy nieszczęście).** Onegdaj do nowobudującego się domu przy ulicy Na Wzgórzu 18 przybył jakiś nieznany mężczyzna. Wszedł on wysoko na rusztowanie od wewnątrz budowli. Zapytany przez pracujących tam robotników, czego szuka, nic nie odpowiadał. Nim ktokolwiek zdołał się zorientować, nieznajomy zpadł z rusztowania na kupę gruzów. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala Diakonisek, gdzie zmarł na stole operacyjnym. Był to jak się okazało - Maksymilian Kaczyński, lat 32 robotnik, zamieszkały przy ulicy Stawowej 28.

STAROGARD. **(Śmiertelny wypadek w tartaku.)** W ubiegły poniedziałek około godziny 18-tej w tartaku firmy M. Kreski wydarzył się wypadek przy przeładunku drzewa. Robotnik, Józef Czech lat 37, zamieszkały przy ulicy Kościuszki 123, przygnieciony został spadającym ciężkim dębem, który zmiażdżył mu kość miednicową oraz dolne części kręgosłupa. Nieszczęśliwego robotnika przewieziono natychmiast do SS. Elżbietanek, gdzie następnego dnia w południe zmarł. Śp. Czech, który pracował w firmie M. Kreski 10 lat, osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

TCZEW. W ubiegły poniedzoałek na podwórzu majątku p. Brunona Claasena w Bałdowie (pow. tczewski) żonę właściciela 43-letnią Gertrudę Claasenową napadł silnie zdenerwowany i badzo rozjuszony, 2 i pół letni byk. Byk pochwycił swą ofiarę na rogi rzucając ją w górę po czym ciężko pobódł ją rogami. W kilka godzin po tym strasznym wypadku Claasenowa nie odzyskawszy przytomności, wskutek wewnętrznego krwiotoku zmarła.

Z całej Polski

POZNAŃ. **(Śmiertelne uderzenie pantoflem.)** W majętności Zagajewice w pow. inowrocławskim doszło do zatargu między robotnikami Janem Wojciechowskim i Stanisławem Pakulskim. Podczas tej kłótni Pakulski rzucił drewnianym pantoflem na Wojciechowskiego i ugodził go w głowę tak niebezpiecznie, że Wojciechowski krótko po wypadku zmarł.

POZNAŃ. W powiecie poznańskim w Rumianku noc w noc kradziono tamtejszemu gospodarzowi Słomie warzywo i torf. Onegdaj Słoma złapał złodziei na gorącym uczynku.Ci pobili Słomę pałkami tak dotkliwie, że po przewiezieniu do szpitala zmarł, wskutek pęknięcia czaszki.

ŁAŃCUT. **(Wojna o wysokość płotów.)** Zarząd miejski w Łańcucie w roku 1935 nakazał właścicielom realności budować płoty w wysokości 2 m. 20 cm. W roku bieżącym natomiast starostwo powiatowe nakazało obniżenie płotów w ciągu 14 dni do wysokości 1 m. 70 cm. W razie nie wykonania tego rozporządzenia, obniżenie płotów nastąpić ma na koszt właścicieli realności.

WARSZAWA. **(Mili goście).** Zbliżone do kół rządowych „Gazeta Polska", donosi że w ciągu września przyjedzie do Polski szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Beck. Będzie on obecny na manewrach armii polskiej. Na manewry jak donoszą z Helsingforsu uda się również gen Oesch, szef sztabu generalnego Finlandii. Przybędzie również na manewry szef sztabu armii łotewskiej, gen. Hartmanis z Rygi.

Paroch zabił policjanta

WARSZAWA. Ze Lwowa donoszą. W nocy z dnia 31 na 1 września na przed mieściu Kleparowskim we Lwowie zabity został w niezwykle tajemniczych okolicznościach posterunkowy policji Paweł Maćkowski.

Około godziny 2 w nocy Maćkowski idący z posterunkowym Wiśniewskim, usłyszeli krzyk: Ratunku! — po czym ujrzeli mężczyznę biegnącego w kierunku toru kolejowego. Obydwaj rzucili się za nim w pogoń. Nieznajomy odwrócił się i strzelił w stronę policjantów kładąc trupem post. Maćkowskiego. Post. Wiśniewski zatrzymał mordercę i odprowadził go do komisariatu.

Okazało się zabójca posterunkowego jest paroh parafii grecko-katolickiej. Zaprzecza on, iż zastrzelił policjanta i odmawia wszelkich wyjaśnień, dotyczących przebiegu zajścia.

Chciał odkryć tajemnicę śmierci

KOŁOMYJA. Niecodzienny wypadek zdarzył się w Oskrzcińcu pod Kołomyją.

We wsi tej mieszka niejaki Stefanczyk. którego 16-letni syn Bazyli oddawna okazuje silne zainteresowanie spirytyzmem i zagadnieniami śmierci. Myśl o zagadce śmierci trapiła młodzieńca tak silnie, że postanowił na swój sposób kwestię tę wyjaśnić. W tym celu wraz ze swym bratem 12-letnim Janem, udał się w nocy w czasie zabawy starszych, na pobliską łąkę, gdzie wspiął się na wysoką topolę i zarzucił sobie pętlę na szyję, po czym zeskoczył z wysokości. Niecodzienny eksperymentator oczywiście stracił natychmiast przytomność i zaczął sinieć. Gdy brat jego spostrzegł, że Bazylemu grozi natychmiastowa śmierć, odciął go. Nieprzytomny młodzieniec runął na ziemię, doznając wstrząsu mózgu. Obecnie leczy się w szpitalu. Dotychczas nie odzyskał jeszcze przytomności nie można go zapytać, jak wygląda śmierć.

Dotkliwe kary za przekroczenie cen

RZESZÓW. Starostwo rzeszowskie ukarało jednego kupca i jednego z piekarzy po 6 tygodni areszty bezwzględnego. z powodu pobierania o 2 grosze więcej od ceny wyznaczonej przez komisję, za 1 kg. chleba.

Sensacyjny proces w Kaliszu

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu rozpoczął się sensacyjny proces 27-miu mieszkańców Kalisza, oskarżonych o utrzymywanie stosunków erotycznych z nieletnimi dziewczętami w wieku od 11-tu do 15-tu lat. Wśród oskarżonych znajduje się kilku popularnych Kaliszan.

Udusiła się marchwią

KATOWICE. W Michałkowicach pod Katowicami wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 6-letnia Klara Folkówna.

Jedząc surową marchew, połknęła większy kawał, który utkwił jej w krtani. Po chwili dziewczynka straciła przytomność. Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji, jednakże dziecko zmarło na stole operacyjnym.

Kradzież obligacji na 10 tys zł

KROTOSZYN. Z mieszkania p. Józefa Szycha w Bestwinie, w powiecie krotoszyńskim, skradziono obligacje długoterminowe pożyczki państwowej, nominalnej wartości około 10 tys. zł. Cztery obligacje były w odcinkach po 2 tys. zł, dwie po tysiącu złotych reszta w odcinkach drobniejszych.

Na doniesienie poszkodowanego policja wdrożyła dochodzenia.

Kobieta zastrzeliła napastnika

ŁÓDŹ. Na majątku Rosprza pod Łodzią robotnik rolny 29-letni Bolesław Sik poważnił się z żoną rządcy, Weroniką Kowalską, i usiłował ją pobić. Ponieważ rządca Kowalski nie był obecny, kobieta zbiegła do mieszkania i zamknęła drzwi. Wówczas Sik wybił okno i usiłował wtargnąć tą drogą do mieszkania. Kowalska widząc to, schwyciła rewolwer i w obronie własnej strzeliła do napastnika.

W drodze do szpitala Sik skonał.

Policja wszczęła dochodzenia.

Ze świata

DUESSELDORF. Wczoraj o godzinie 8-mej rano wykoleił się pod Neuss pociąg idący z Rommerskirchen do Kevelaer. Jeden wagon został całkowicie zniszczony, a pozostałe uległy uszkodzeniu. Według dotychczasowych danych, liczba ofiar wynosi 14 osób zabitych, a 12 ciężko i szereg lżej rannych. Przyczyna katastrofy nie jest dotychczas znana.

WOLNA TRYBUNA.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Tego nie można przemilczeć

Są sprawy z kategorii tak zwanych spraw drażliwych, tj. nieetycznych i kolidujących z kodeksem karnym, których niekiedy pożyteczniej jest publicznie nie poruszać. Jednakże czynów i posunięć, z charakteru swego należących do owych spraw drażliwych, a godzących w interesy społeczne, przemilczeć nie wolno. Z całą pewnością twierdzić można, że mielibyśmy dużo mniej wszelkich niegodziwości, krętactw, oszustw i krzywd jednostek, czy społecznych, gdybyśmy je publicznie piętnowali. Przecież tego rodzaju postępki plamią nie tylko jednostki, które się ich dopuszczają, ale przynoszą ujmę i środowisku, z którego jednostki te pochodzą. Taką właśnie gorszącą sprawę podaję do szerszej wiadomości za pośrednictwem naszego poczytnego „Głosu Pomorza".

W lipcu 1926 roku jeden z obywateli wąbrzeskich, mianowicie p. Antoni Makowski, dentysta kupił tu w Wąbrzeźnie dom — Zaraz z punktu transakcji tej towarzyszyły brzydkie machinacje. P. Makowski, piastując czołową godność w zarządzie smutnej pamięci tutejszego Banku Ludowego, pożyczył z tegoż Banku kilka tysięcy złotych na weksel, podpisany jedynie przez pożyczającego. Pożyczka ta była jakoby przeznaczona na **kupno owego domu, lecz przy kupnie dom** został zapisany na żonę pana Makowskiego. Ta kombinacja weksel p. Makowskiego uczyniła bezwartościowym, boć wystawca stał się materialnie nieodpowiedzialnym i rzeczywiście weksel dotąd nie został zapłacony i zapłaconym nigdy nie będzie. Tak więc pieniądz społeczny bezpowrotnie wsiąkł w kieszeni p. Makowskiego. Na domu, który kupili pp. Makowscy ciążyły długi hipoteczne, które nabywcy przejęli, a że nie regulowali odsetek, a już nie ma mowy o spłacie kapitału, wierzyciele wystąpili przeciw byłemu właścicielowi i wierzytelności wyegzekwowali z jego osobistych dochodów, nie tykając sprzedanego domu. Stało się tak dlatego, że nowonabywcy unikali celowo przewłaszczenia, czyli przepisania obiektu na ich imię. Sprzedającemu pozostali winni 6.000 złotych jako resztę ceny kupna. Sumę tę zobowiązali się aktem kupna spłacić do 1 września tegoż 1928 roku. Nie spłacili jej do dnia dzisiejszego, a kiedy wszczęto sprawę o tą należność, p. Makowska jako prawna właścicielka poczyniła na nieruchomości legaty: hipotecznie zapisała na dożywocie mężowi najwartościowszy lokal, a drugi nie mniej wartościowy — córce w posagu. Obdarowano się więc w rodzinie, ale cudzą własnością. A cel tej machinacji przecież jasny — chodziło o obciążenie obiektu tak dalece, by reszty ceny kupna nie było na czym poszukiwać.

Trudno pojąć, dlaczego w tą sprawę nie wkroczy prokurator! Wszakże obok krzywd

Dochodzimy teraz do rzeczy najciekawszych. Pp. Makowscy od szeregu lat nie płacą absolutnie podatków i zaległości podatkowe dochodzą do 5.000 złotych a wyegzekwowanie ich jest niemożliwe ze względu na owe legaty. Boć obowiązek płacenia podatków ciąży na właścicielce, która wobec poczynionych darowizn, dysponuje znikomą części dochodu z domu. Wprawdzie kiedyś władze skarbowe wzięły się energicznie do tej sprawy, ale egzekutora spotkała w domu pp. Makowskich jakaś niemiła przygoda... Sprawa oparła się o sąd i była głośna na całe Wąbrzeźno, została umorzona, bo na rozprawie okazało się, że p. Makowski wcale **nie zepchnął ze schodów egzekutora, a prze**ciwnie — trzymał go za kołnierz, by tenże nie spadł... Bardzo to jest ładnie ratować kogoś w nieszczęściu, ale zaległości podatkowe bynajmniej nie zmniejszyły się, a nadal rosną. Od czterech lat dom ten jest w trakcie subhasty za ową resztę ceny kupna; **do subhasty przyłączył się i Urząd Skarbo**wy za zaległe podatki. Ale i tu p. Makowscy **ujawnili swój spryt: po opisie i szacunku domu usunęli z niego pie**ce kaflowe, okna zimowe i w ogóle to, co tylko dało się usunąć, by tym zmniejszyć wartość obiektu, no i odstraszyć ewentualnych reflektantów.

Wydać się to wszystko musi czytelnikowi za wprost niewiarogodne, a jednak niestety, jest to jak najprawdziwsze!

prywatnych, wchodzi tu w grę interes Skarbu Państwa: przy najpomyślniejszym za**kończeniu tej głośnej afery, to jest przy** doprowadzeniu kiedyś do przymusowej sprzedaży domu, kilka tysięcy zaległych podatków staną się nieściągalnymi. Zdajemy sobie sprawę, że takie nieściągalne zaległości pokryć musi ogół uczciwych podatników, bo budżet Państwa musi być zrealizowany w swych granicach. Jak to rozgoryczają takie **bezprawia szerszy ogół! A jak demoralizują** co oddziaływują na ludzi najuczciwszych, bo wszak mimo woli z faktów takich wyciąga się wniosek, że szwindlarz może bezkarnie uniknąć podatków, naturalnie ze stratą i krzywdą ludzi uczciwych.

Czyż tego rodzaju spraw, tak mocno wprawdzie drażliwych, ale i gorszących nie należy publicznie piętnować? Może tylko tą drogą skłoni się kogo należy do ukrócenia **tak wyrafinowanych krętactw, godzących nie tylko w interes jednostek, ale i ogółu.**

Dopóki takie wyczyny uchodzić będą bezkarnie, dopóty nie powróci u nas wzajemne zaufanie, które przecież stanowi podstawę normalnego rozwoju życia gospodarczego. Piętnujmy publicznie krętactwa a będzie ich mniej!.

M. Kornacki.

Śmierć od pioruna

Jak wynika z międzynarodowej statystyki, śmierć wskutek rażenia piorunem nie jest często notowana. W Paryżu w pierwszej połowie XIX wieku nie było ani jednego przypadku śmiertelnego rażenia ludzi piorunem, a w całej Francji od 1871 r. do 1914 r. zostało rażonych śmiertelnie przez piorun 3.782 osoby, czyli 124 osoby rocznie.

W Niemczech w tym samym czasie było 6.521 przypadków śmiertelnych porażenia piorunem, t. j. 148 przypadków śmiertelnych rocznie. Statystyka zgadzałaby się z danymi meteorologicznymi, gdyż nad obszarem Niemiec przeciąga rocznie znacznie więcej burz, niż nad Francją. W stosunku do ogólnej liczby, na milion przypadków śmierci przypadają w Niemczech rocznie dwa przypadki z porażenia piorunem.

Włoska statystyka wykazuje, iż w 1934 r. zmarło wskutek rażenia piorunem 139 mężczyzn i 58 kobiet. W Anglii od 1901 r. do 1935 r. było 102 śmiertelnie rażonych piorunem. W Szwajcarii od 1921—1936 r. na 4 miliony mieszkańców było rażonych piorunem 81 osób, a 513 przypadków śmiertelnych rażonych prądem elektrycznym. W Czechosłowacji w latach 1919 od 1937 zmarło wskutek rażenia piorunem 1.348 osób.

W Londynie na 750.000 przypadków śmierci rocznie zdarzają się tylko 2 wypadki śmierci z porażenia piorunem. Na całej kuli ziemskiej rocznie zostaje rażonych przeszło 4.000 osób, z których 1.000 umiera.

W Polsce od roku 1924—1936 zarejestrowano zaledwie 129 wypadków śmierci skutkiem rażenia piorunem. Nie jest to jednak liczba zgodna z istotnym stanem rzeczy, jak słusznie zauważa S. Łobacz w pracy na powyższy temat, ogłoszonej w „Medycynie Praktycznej", ponieważ w Polsce z wyjątkiem armii i Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku — statystyki śmierci z powodu rażenia piorunem nie prowadzi się. Tymczasem na terenie jednego powiatu hrubieszowskiego powyższy badacz w roku 1936 odnotował 10 zgonów wskutek rażenia piorunem, a w ciągu kilku ostanich lat na tym samym terenie miał możność obserwować i leczyć około 40 przypadków.

Śmierć więc wskutek rażenia piorunem nie jest zbyt stosunkowo częsta, jakkolwiek, jak niektórzy podają, w ostatnich 50 latach wypadki takie miały wzrosnąć trzykrotnie. Najwięcej ich spotykamy po wsiach, gdzie ludzie w czasie burzy chronią się pod drzewa, stojące samotnie. Są to najczęściej porażenia wtórne wskutek influencji. Bezpośrednie porażenia spotyka się niezmiernie rzadko.

Działanie pioruna na człowieka nie zawsze da się wytłumaczyć i uzasadnić. Piorun bądź zabija człowieka, bądź rzuca człowiekiem jak piłką, nie wyrządzając mu przy tym najmniejszej szkody. Ludzie, rażeni piorunem, którzy cudem uniknęli śmierci, twierdzą, że widzieli różne błyski; inni znów opowiadają, że przez szereg minut nie mogli nic zobaczyć. Niektórzy znów odczuwali bardzo silny zapach siarki. Poza tym większość rażonych podaje, że nie słyszeli nawet w pogliżu grzmotu. Niektórzy tracili przytomność, a po odzyskaniu jej nie wiedzieli, co się z nimi stało. W literaturze lekarskiej, jak podaje Łobacz, opisano wiele przypadków, w których piorun pozrywał ubranie i obuwie, nie czyniąc ludziom żadnej krzywdy.

Większość ludzi, rażonych przez piorun da się uratować, chociażby chwilowo znajdowali się w zapaści. Śmierć od pioruna zazwyczaj zależy od zmian sercu. W ratownictwie największą rolę odgrywa sztuczny oddech. Zabieg ten zastosowany natychmiast po urazie może niejednokrotnie przywrócić do życia rażonego piorunem. Czas stosowania sztucznego oddechu nie da się dokładnie określić. Opisują przypadki rażenia piorunem, w których po godzinnym stosowaniu sztucznego oddechu udało się przywrócić życie rażonemu, znajdującemu się w stanie pozornej śmierci. Przy zaburzeniach w czynności serca należy stosować środki nasercowe. Oparzenia, powstałe wskutek wyładowania atmosferycznego, należy leczyć jak zwykłe oparzenia. Choremu należy podawać bardzo dużo płynów; winien on przebywać w cieple, gdyż nadmierne wydzielanie w niskiej temperaturze może łatwo spowodować zapaść. (C.)

Polski lot do stratosfery

WARSZAWA. Zarząd główny L. P. O. P. P., doceniając wielkie znaczenie naukowe i propagandowe lotu do statosfery, podjął inicjatywę przeprowadzenia go w Polsce przez polskich uczonych i aeronautów na spejalnym balonie, wykonanym w kraju, według projektu polskiego konstruktora, rękami polskich robotników. Balon taki, zdaniem najwybitniejszych fachowców, ma wszelkie dane, aby wznieść się do 30 tysięcy metrów i wyżej do stratosfery i umożliwić przeprowadzenie badań nad promieniami kosmicznymi oraz nad innymi ważnymi problemami naukowymi.

Celem zrealiżowania lotu do stratosfery powstał komitet organizacyjny pierwszego polskiego lotu stratosferycznego pod protektoratem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Prezydium komitetu organizacyjnego niezwłocznie przystąpiło do pracy, której pierwszym etapem będzie zgromadzenie odpowiednich funduszów, potrzebnych do realizacji przedsięwzięcia. Prezydium komitetu jest przekonane, że społeczeństwo polskie zawsze tak życzliwie i wydatnie wspomagające wyczyny polskiego lotnictwa, będzie mogło wkrótce zapisać na swe dobro, obok samolotów i silników chelengeowych, szkół lotniczych oraz innych fundacyj również pierwszy polski balon stratosferyczny, który dostarczy Polsce nowego, o rozgłosie światowym sukcesu. Wówczas wzniesie się Polska znów o parę szczebli wzwyż w szachownicy rywalizacji z innymi państwami świata w dziedzinie zdobyczy naukowych i aeronautycznych.

Rada naukowa przystąpiła już do ustalenia naukowego programu lotu.

Rada techniczna przy współudziale rady naukowej rozpoczęła pracę nad projektem i konstrukcją balonu i gondoli.

Ostateczna nazwa balonu stratosferycznego będzie wybrana z pośród nazw, zaprojektowanych przez ofiarodawców.



Defilada przed Kanclerzem Hitlerem

W związku z 12-tym niemieckim świętem śpiewaczym w Wrocławiu, które zgromadziło 130.000 śpiewaków z Rzeszy i zagranicy, odbyła się przed kanclerzem Hitlerem defilada sztandarów i śpiewaków, jak to widzimy na powyższym zdjęciu.

(M. E. Zander)



Z walk na Dalekim Wschodzie

Reprodukujemy zdjęcie z polowego lazaretu wojskowego w Tien-Tsin, gdzie lekarze wojskowi udzielają pierwszej pomocy rannym żołnierzom japońskim w walce z Chińczykami.

(Atlantic, m. Zander)

Walka z fałszerzami listów

wielkich ludzi

W Nowym Jorku władze policyjne wpadły na trop szajki kombinatorów, która zajmowała się naśladownictwem listów sławnych i wielkich ludzi. Członkowie szajki składali się z nauczycieli, studentów i kilku zdolnych inżynierów. Zadaniem ich było podrabianie i fabrykowanie listów Napoleona, Lincolna, ks. Windsoru, Mussoliniego i innych wielkości. Do pracy swej przystępowali z dużym poczuciem dokładności historycznej i wierności charakteru i stylu pisma. Niezwykłą wprawę osiągnęła szajka w komponowaniu listów miłosnych Napoleona. Co tydzień z zakonspirowanej pracowni inż. Harrisona przy Wall street wychodziły tuziny foliałów i manuskryptów pochodzących od największych władców świata, mężów stanu, polityków i wodzów. Listy znajdowały chętny zbyt na prywatnym rynku wśród antykwariuszy i zamiłowanych zbieraczy. Zarobki, jakie z tego tytułu ciągnęli spryciarze były bardzo pokaźne, skoro się zważy, że za jeden list miłosny Bonapartego zażądano około 150 dolarów.

Tysiące osób w amerykańskich kołach zbieraczy i szperaczy przeszłości posiada listy, które dalekie są od oryginałów.

Wiadomość o wykryciu bandy wywołała również w kołach muzealnych silne wrażenie, gdyż niejednokrotnie zdarzały się propozycje zamiany cennych rękopisów na mniej wartościowe, lecz oryginalne zbiory muzealne.

Szajka inż. Harrisona nie tak szybko znalazłaby się w więzieniu, gdyby nie interwencja rodziny wielkiego prezydenta Abrama Lincolna, która stanowczo zekwestionowała autentyczność pewnego listu prywatnego. Przeprowadzono mozolne śledztwo i poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.



Krwawa tragedia artysty Codona

Alfred Codona, światowej sławy „fruwający" artysta trapezowy (w środku), zastrzelił w Kalifornii w przystępie szału swoją żonę, Verę Bruce-Cordona (na zdjęciu), następnie celnym strzałem w serce pozbawił się życia. Wypadek wywołał wśród artystów cyrkowych olbrzymie wrażenie.

(Atlantic, m. Zander)

Przypuszczalne zbiory kawy w Brazylii

Według informacyj, udzielonych prasie przez państwowy urząd kawowy, tegoroczne zbiory kawy wyniosą przypuszczalnie 24.462 tys. worków. Poza tym w chwili obecnej nagromadzonych jest ponad 3 miln. worków kawy z r. ub., co oczywiście wpływa na zniżkową tendencję cen z nowych zbiorów.

5 milionów Japończyków osiedli się w Mandżurii

Zbrojny zatarg japońsko-chiński oraz niedawny zatarg rządu japońskiego z bolszewickim w sprawie dwu wysepek na Amurze wywołały żywy oddźwięk w prasie japońskiej. Wybitniejsi publicyści alarmują opinię publiczną, że mienie i życie obywateli japońskich w Chinach Północnych oraz w Mandżurii jest poważnie zagrożone. Na razie bezpieczeństwa na tych terytoriach musi się opierać wyłącznie na japońskich bagnetach, lecz utrzymywanie większych garnizonów przez dłuższy okres czasu jest nie do pomyślenia, gdyż nadwyręża bardzo dotkliwie już i tak nadmiernie rozdęty budżet wojenny Japonii. Opieką więc w Mandżurii w Północnych Chinach muszą się otoczyć sami obywatele japońscy. Im więcej ich tam będzie, tym silniejszy opór stawią.

Plan emigracji

Wychodząc z tego punktu założenia, japońskie dzienniki zarówno stołeczne, jak i prowincjonalne, zgodnie nawołują do przeprowadzenia planu imigracji do Mandżurii, zakreślonego na 20 lat przez ministra Hirotę i już częściowo zapoczątkowanego.

Plan ten wykonany ściśle przemieniłby Mandżurię w nową, bogatą kolonię japońską, z drugiej zaś strony rozwiązałby w dużej mierze piekący problem nadmiaru ludności w rdzennej Japonii, liczącej obecnie 70 milonów mieszkańców, a więc prawie 200 głów na 1 km. kw., a około 1200 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, jeśli wziąć pod uwagę tylko tereny uprawne. Przy tak gęstym zaludnieniu zaledwie 1.060.000 Japończyków przebywa poza granicami ojczyzny, z tej liczby 156 tysię na Wyspach Hawajskich. 146 tysięcy w Stanach Zjedn. 202 tysiące w Brazylii, mniej niż 60 tys. w Chinach i 243 tysięce w Mandżurii. Liczba to mała, lecz czasy wielkiej emigracji czy wędrówki narodów już dawno minęły, a kraje, któreby mogły pomieścić dziesięć razy większą, niż posiadają liczbę mieszkańców, nie chcą przyjmować żółtych przybyszów.

Na Mandżurię, jako teren kolonizacyjny, już do dawna zwrócone były oczy rządu japońskiego, chociaż wiele czynników utrudnia osiedlenie się tam Japończyków. Są to: klimat, prymityw kulturalny tubylców i rywalizacja robotnika i rolnika chińsko-mandżurskiego, którego stopa życiowa jest o wiele niższa niż Japończyka. Mimo to po sześciu latach badań i doświadczeń w nowym cesarstwie Mandżukuo, rząd japoński opracował wielki plan kolonizacyjny. Zgodnie z jego programem w ciągu 20 lat, od 1937 do 1957 roku, ma być przesiedlonych do Mandżurii milion rodzin japońskich, czyli około 5 milionów osób. Koszta tego gigantycznego przedsięwzięcia mają wynieść 1.800 milionów jenów (jen mniejwięcej 75 fen.)

Dlaczego akurat 5 milionów osób i to w ciągu 20 lat?

Oto według obliczeń statystyków japońskich za 20 lat ludność Mandżurii wzrośnie do 50 milionów. Japończycy więc stanowić będą 10 procent zaludnienia i ta liczba zupełnie wystarczy, by element japoński odgrywał doniosłą rolę we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Nasycenie Mandżurii 5 milionami nowych ludzi we wcześniejszym terminie, niż przed upływem dwudziestu lat, napotykałoby na rozliczne trudności finansowe i techniczne.

Rekrutacja kolonistów w Japonii ma się odbywać wśród rybaków i biedniejszej ludności, żyjącej w górach. Wybór zaś terenów kolonizacyjnych w Mandżurii będzie uzgodniony z rządem cesarstwa Mandżukuo, by nie została pokrzywdzona ludność tubylcza.

Dla potężnej fali imigrantów japońskich przewiduje się 10 milionów hektarów ziemi rolnej, czyli, że na jedną rodzinę przypadnie 10 hektarów.

Kolonistów podzielono w planie na dwie kategorie A i B. Kategoria A będzie wybierana przez Ministerstwo Spraw Zamorskich i cieszyć się ma całkowitym poparciem instytucyj rządowych. Kategoria B rekrutuje się z t. zw. emigracji wodnej, a pomoc rządu dla niej wyrazi się w mniejszych sumach.

Okres dwudziestoletni, przewidziany dla wykonania całego planu kolonizacyjnego, podzielono na 4 „pięciolatki“. W pierwszej osiedli się 100 tys. rodzin w drugiej 200 tys., w trzeciej 300 tys. w czwartej t. j. ostatniej 400 tys.

Wyposażenie kolonistów

Koloniści pierwszego okresu pięcioletniego jako pionierzy, służący za przykład dla następnych kadr imigrantów, będą specjalnie szkoleni i przygotowani do pracy w nowym dla nich terenie. Kolonista kategorii A otrzyma 1.000 jenów na przejazd do Mandżukuo z rodziną i zagospodarowanie się na wyznaczonym odcinku ziemi, który dostaje za darmo, a ponad to jest zwolniony od wszelkich podatków. Dla rodzin kategorii B przewidziany jest zasiłek w sumie 500 jenów. Lecz zarówno emigranci A jak i B mogą otrzymać od Mandżurskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego długoterminową (najmniej na 5 lat) pożyczkę w wysokości 2 tys. jenów. Kategoria B będzie wspomagana głównie przez prywatne instytucje, zarówno japońskie jak i mandżurskie.

Według ogólnych obliczeń pierwszy okres pięcioletni pochłonie 200 milionów jenów, drugi 280, trzeci 540 a ostatni 680 jenów. Rząd japoński przyłoży się do tego dzieła wyasygnowaniem 556 milionów jenów, reszta zaś zostanie pokryta przez Mandżurskie Towarzystwo Kolonizacyjne i inne instytucje bezpośrednio zainteresowane w problemie kolonizacyjnym, przy czym rząd Mandżukuo odstąpi tereny za darmo.

Do wykonania planu przystąpiono już we wrześniu roku ubiegłego a dotychczas, zgodnie z tym programem, osiedliło się już 10.000 rodzin, z czego w kategorii A 7.000 a w kategorii B trzy tsiące.

Od dziesięciu tysięcy do miliona jest jednak bardzo daleko. Plan jest imponujący, lecz przeprowadzić go będzie niezmiernie trudno, jeśli się zwazy, że Japończycy niechętnie emigrują w chłodne okolice. Nie należy atoli przesądzać wyniku tego wielkiego zamierzenia. W Japonii nie brak patriotów.

M. B.

RAPTULARZYK HISTORYCZNY



Portret króla Władysława IV-go

8 VIII 1863 r.

Powstańcy gromią Moskali w bitwie pod Żyrzynem. — W Powstaniu Styczniowym, w którym przeciwko liczebnie silnej i doskonale zaopatrzonej armii rosyjskiej walczyły ochotnicze, źle uzbrojone oddziały powstańcze, Polacy niejednokrotnie gromili przeważającego wroga, składając dowody niezwykłego męstwa i gorącego poświęcenia dla sprawy Wolności. Jedną z



Bitwa pod Żyrzynem (M. Światpol)

takich zwycięskich bitew była bitwa pod Żyrzynem. Oddział powstańczy pod wodzą Michała Heidenreicha, znanego pod imieniem Kruka, stoczył zaciętą walkę z przeważającymi siłami Moskali, odnosząc stanowcze zwycięstwo: na polu walki poległo 194 żołnierzy moskiewskich, 150 wzięto do niewoli wraz z taborem i dwoma armatami. Ze strony polskiej straty wynosiły zaledwie około 50 zabitych i rannych. Zwycięstwo pod Żyrzynem odbiło się głośnym echem w całym kraju, podnosząc na duchu powstańców, zmagających się w nierównej walce z przemożnym wrogiem.

9 VIII 1109 r.

Bolesław Krzywousty walczy z cesarzem niemieckim Henrykiem V. — W niezłomnym dążeniu do zapewnienia potęgi państwu, nie uląkł się Bolesław Krzywousty walki z potężnym cesarzem niemieckim. Wojna polsko-niemiecka 1109 r. wypełnia jedną z najchlubniejszych kart w dziejach Polski Piastowskiej. Wkroczywszy z wielkim wojskiem do Polski, cesarz niemiecki już na początku napotkał na nieugięty opór nie tylko rycerstwa polskiego, ale całej ludności polskiej. Oparł się najazdowi niemieckiemu Bytom, wytrzymał oblężenie Głogów, którego bohaterska załoga wolała własne dzieci, wzięte w zakład przez cesarza, utracić, niż poddać twierdzę. A gdy i oblężenie Wrocławia również nie powiodło się, zdecydował się cesarz na odwrót, który zamienił się w klęskę. Wojska jego nieustannie atakowane przez lotne oddziały wojowników polskich, poniosły tak wielkie straty, że pola pod Wrocławiem pokryły się gęsto trupami najeźdźców. Z niedobitkami rycerstwa uszedł cesarz do Niemiec.

10 VIII 1637 r.

Król Władysław IV wydaje polecenie wykonania wodociągów w Warszawie. — Mądre rządy i przewidująca polityka Piastów i Jagiellonów oraz dzielność narodu zapewniły Polsce czołowe stanowisko wśród państw europejskich. Podniesiona do godności stolicy całej Polski — Warszawa, szybko rozwijać się zaczęła i zabudowywać. A choć dwór królewski na stałe przeniósł się do Warszawy dopiero za króla Zygmunta III-go, już za panowania jego syna — Władysława IV-go, była miastem dużym, posiadającym liczne, piękne gmachy i ożywiony handel. Wielce dbały o rozwój stolicy król Władysław IV-ty, pragnąc zapewnić Warszawie odpowiednie warunki zdrowotne, wydaje zarządzenie budowy wodociągów. Była to na owe czasy nowość niezwykła, świadcząca o wysokim poziomie cywilizacyjnym stolicy Polski.

11 VIII 1537 r.

Nadanie szlachectwa zasłużonym profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Prastara Wszechnica Jagiellońska, w której murach tylu znakomitych wychowało się Polaków, stale otaczana była troskliwą opieką zarówno dworu królewskiego jak i przedniejszych rodów magnackich, nie skąpiących hojnych darów na zaopatrzenie uczelni tak zasłużonej i sławnej. A choć w dawnych czasach wiedza dostępna była głównie dla synów możnych rodów, późniejszych dostojników świeckich czy duchownych, w murach Wszechnicy Krakowskiej kształciło się wielu synów mieszczan i chłopów, stających się znakomitymi, nie tylko w kraju, ale i daleko poza jego granicami, sławnymi uczonymi lub pisarzami, a często również i profesorami na tejże Krakowskiej Wszechnicy. Szacunek dla nauki zjednywał tym synom szaraczków nie tylko wielkie wśród rodaków uznanie ale również i formalne uznanie ich zasług przez nadawanie im szlachectwa. A trzeba pamiętać, że nadanie szlachectwa, równoznaczne z otwarciem drogi do najwyższych w państwie godności, wymagało nie tylko decyzji królewskiej, ale i zgody sejmu, wyrażonej w osobnej uchwale. Było więc to za każdym razem złożeniem publicznego hołdu jednostce zasłużonej.



Bolesław Krzywousty (Rs. J. Matejko)



Ubiory uczonych polskich z XVI w. (Rs. J. Matejko) (M. Światpol, 4)

**Choć się Kazio bardzo smuci
już wydany grosz nie wróci**

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu wąbrzeskiego
WĄBRZEŹNO — RYNEK

Kącik Powstańców i Wojaków

Obok pracy wojskowej, Związek Powstańców i Wojaków OK VIII również gorliwie prowadzi w swoich szeregach akcję wychowania obywatelskiego. W celu nadania tej akcji jednolitych form, staraniem Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków OK VIII odbył się w Toruniu tygodniowy kurs dla referentów wychowania obywatelskiego Oddziałów Powiatowych, obesłany przez wszystkie powiaty terenu O. K. VIII. — Kierownictwo pedagogiczne spoczywało w rękach inspektora szkolnego Wyrwińskiego, zaś stroną gospodarczą i organizacyjną kursu zajęli się członkowie prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII. Na program kursu składały się referaty: zagadnienia społeczno-gospodarcze (insp. Wyrwiński), planowanie pracy w terenie, radio w pracy Powstańców i Woj. (dyr Nowakowski, mniejszość niemiecka w Polsce (mgr Wojnowski), zagadnienia polsko-niemieckie na Pomorzu (mgr Wojnowski), zagadnienia rolne (inż. Mantey), ustrój samorządowy (radca Wysogląd, spółdzielczość i jego rodzaje, technika spółdzielczości (dyr Preibisz), praca nad podniesieniem higieny w związkach i społeczeństwo (płk dr Felicki), ubezpieczenia społeczne (mgr Hilldebrandt), walka z bezrobociem (mgr Maćkowiak), bibliotekarstwo, praca w świetlicy (insp. Myjak), sprawy wyszkoleniowe (Kmdt. gł. mjr Laszuk), historia Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII (sekr. gen. Tad. Ziółkowski).

Kursiści zwiedzili ponadto Rozgłośnię Pom. Polskiego Radia, spółdzielnie w Toruniu, zabytki historyczne w Toruniu oraz odbyli wycieczkę krajoznawczą do Zamku Bierzgłowskiego.

Dobrze opracowane i treściwe referaty poszczególnych referentów znalazły zrozumienie i uznanie słuchaczów, kurs sam natomiast prace nad wychowaniem obywatelskim w Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII posunął znacznie naprzód Uczestnicy kursu bowiem przeszkoleni zostali jako instruktorzy pracy oświatowej, których zadaniem będzie przeprowadzic podobne kursy w terenie.

W dniu wczorajszym odbyło się w obecności przedstawicieli Federacji i związków sfederowanych oraz wykładowców i członków Zarządu Głównego Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. uroczyste zamknięcie kursu i pożegnanie słuchaczów. Insp. szkolny Wyrwiński, jako kierownik pedagogiczny kursu w dłuższym przemówieniu omówił znaczenie kursu dla pracy oświatowej w terenie, oraz wyraził uznanie słuchaczom za wytrwałe i gorliwe wysłuchiwanie wykładów i rozdał kursistom zaświadczenia o przesłuchaniu kursu. Następnie przemówił prezes Zarządu Głównego szamb. L. Prądzyński, dziękując kierownictwu kursu i prelegentom za bezinteresowną pracę. W imieniu kursistów złożył podziękowanie Zarządowi Głównemu za inicjatywę urządzenia kursu, a prelegentom za ich trudy kol. Zdeb z Gdańska. Nacz. Grzanka, jako prezes Zarządu Woj. Pom. Federacji PZOO. i Zarządu Okręgowego Zw. Rez. w dłuższym przemówieniu podkreślał znaczenie pracy pozytywnej, a zwłaszcza wychowania obywatelskiego w terenie.

Wspólna fotografia uwieczniła moment zakończenia kursu, po czym kursiści z pełnym zadowoleniem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego rozjechali się do swych siedzib, by tam wykorzystać swoje wiadomości i nadać odpowiedni kierunek pracy obywatelskiej.

Na kursie referentów wych. obywatelskiego był z Oddziału Powiatowego Powstańców i Wojaków O. K. VIII p. Juljan Lewandowski z Wąbrzeźna.

Rozkład jazdy

ważny od 6 września 1937 r.

Pociąg O. osob. M mot.	ODJAZD KOLEJKI w kierunku	nr poc.	odjazd z miasta	przyjazd do dw. P. K. P.	Przyjazd Odjazd pociągu P. K. P	KOLEJKI nr poc.	odjazd z dw. P K. P.	przyjazd do miasta
O. 321	Toruń	1	6.00	6,10	6,25/6	2	6,48	6,58
O. 322	Jabłonowo	1	6.00	6,10	6,46/7	2	6,48	6,58
O. 323	Toruń	3	9,15	9,25	9,41/2	4	9,43	9,53
M. 344X	Jabłonowo	5	10,35	10,45	11,00	6	11,01	11,11
M. 343X	Kowalewo	7	12,10	12,20	12,30	8	12,31	12,41
M. 346/5	Kowalewo	9	13,50	14,00	14,05/20	10	14,06	14,16
O. 324	Jabłonowo	11	14,40	14,50	15,05/6	12	15,07	15,17
O. 325	Toruń	13	15,35	15,45	16,03/4	14	16,05	16,15
O. 326	Jabłonowo	15	17,15	17,25	17,42/3	16	17,44	17,54
O. 328	Jabłonowo	17	20,25	20,35	20,51/3	18	20,54	21,04
O. 327	Toruń	19	21,35	21,45	21,58/9	20	22,00	22,10

X) Kursuje w dni robocze.

Odjazd w kierunku

Toruń wag. mot. kolejki	Toruń pociągu P. K. P.	Jabłonowo wag. mot. kolejki	Jabłonowo pociągu P. K. P.	Kowalewo (motorówka)	
6,00	6,26	6,00	6,47	X 12,10	X 12,30
9,15	9,42	X 10,35	X 11,00	13,50	14,20
15,35	16,04	14,40	15,06		
21,35	21,59	17,15	17,43		
		20,25	20,53		

X) Kursuje w dni robocze.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
6	wrzesień	P.	Zacharjasza	5.5	18,19
7	„	W.	Jana	5,7	18,16
8	„	Ś.	Nar. N. M. P	5,9	18.14

WĄBRZEŹNO

● **Odznaczenia.** W Monitorze Polskim nr 201 z dnia 2-go bm. ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadające za zasługi na polu pracy społecznej m. i:

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Pp. Helena Sigurska, Mieczysław Jezierski i Józef Kurzyński z Wąbrzeźna.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Pp. Anastazy Cander, Franciszek Putynkowski, z Wąbrzeźna, oraz Keller z Zielenia.

Wymienionym z okazji zaszczytnego odznaczenia składamy nasze powinszowania, również **p. Konsulowi Hozakowskiemu z Torunia, p. Florianowi Buczkowskiemu z Lisewa oraz seniorowi dziennikarzy pomorskich i wielkiemu przyjacielowi młodzieży p. Janowi Rakowskiemu z Grudziądza, którzy odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej „Złotym Krzyżem Zasługi“.**

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu“

● **Pokazy Strażackie.** W ramach tygodnia strażackiego, w niedzielę pod kierownictwem p. Burmistrza Schwarza i p budowniczego Żyndy, Ochotnicza Straż Pożarna przeprowadziła ciekawe doświadczenia na rynku w gmachu „Hotelu pod Orłem“:

1) Pobieranie wody do gaszenia z jeziora z ominięciem wodociągu;

2) Pobieranie wody bezpośrednio z wodociągu bez współudziału motopompy;

3) Pobieranie wody z wodociągu przy pomocy motopompy;

Wyniki tych doświadczeń były nadzwyczaj pouczające.

Okazała się bowiem, że:

1) przy słabym zapasie wody w wieży wodociągowej (w czasie ewent. remontu wzgl. defektu) woda pobierana wprost z hydranta nie ma należytego ciśnienia i stąd przedstawia dla akcji ratowniczej małą wartość.

2) przy współudziale natomiast motopompy woda pobrana z hydranta nabiera dostatecznego ciśnienia,

3) woda pobrana z jeziora pomimo rozpiętości wężów na ca 500 mtr, przy współdziałaniu motopompy ma należyte ciśnienie, odpowiada wysokości mechanicznej drabiny ratowniczej (ca 30 mtr) tak, że w razie braku wody w wodociągach, w stosunku do długości wężów jakimi obecnie straż dysponuje (ca 700 mtr) akcja ratownicza odbyć się może z ominięciem wodociągów.

● **Hojny dar na kupno samolotów.** Złożyło Koło Niższych Pracowników Pocztowych w Kowalewie ofiarując oblicję na 50 zł. Pożyczki Narodowej oraz ofiarowali: Towarzystwo Pszczelarzy w Kowalewie 5 zł, Ochotnicza Straż Pożarna w Pułkowie 5 zł, Ochotnicza straż Pożarna w Lisewie 6,10 zł, Ochotnicza Straż Pożarna w Wąbrzeźnie 5 zł, Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie 5 zł i Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Wąbrzeźnie 5 zł. Dalsze ofiary przyjmuje Obwód Powiatowy LOPP. w Wąbrzeźnie.

● **XIV Tydzień LOPP.** odbędzie się w czasie od 24 września do 1 października br. Zarząd Obwodu Powiatowego dnia 3 bm. opracował już obszerny program, który prócz zbiórki na samoloty szkolne obejmować będzie szereg pokazów i atrakcji propagandowych.

Wszystkie organizacje społeczne są usilnie proszone o nie urządzanie w tym czasie żadnych imprez, bowiem Tydzień ten jest zarezerwowany na terenie całej Polski jedynie dla LOPP.

● **Nowy rozkład jazdy na kolejach.** Z dniem 6 września wchodzi w życie na PKP. jesienny rozkład pociągów pasażerskich z ważnością do dnia 14 grudnia br. Na ten okres słabszy pod względem natężenia ruchu, przewidziano mniejszą ilość pociągów pasażerskich, jednakże dostosowaną do potrzeb tego okresu, a bez uszczerbku dla użycia gospodarczego. Na podstawie doświadczenia z roku ubiegłego, przełożono pierwotnie przewidziane okresy kursowania pociągów bezpośrednich do uzdrowisk.

● **O czystość cukru. Związki właścicieli sklepów spożywczych zajęły się sprawą opakowania cukru, dostarczanego do sprzedaży detalicznej.**

Jak się okazuje sklepy spożywcze stale otrzymują od klientów reklamacje iż sprzedawany cukier - kryształ jest brudny. Sklepy spożywcze nie ponoszą za to żadnej winy, gdyż cukier dostarczany im jest przez wytwórców w brudnych workach W szeregu wypadkach stwierdzono nawet w workach obecność robaków t. zw. mączniaków. W sprawie niedopuszczalnych brudów przy opakowywaniu cukru zwróciły się zainteresowane organizacje kupieckie z protestem do producentów.

● **Zwrot kosztów za benzynę przy wyjazdach służbowych.** Min. Skarbu przyznało urzędnikom państw. używającym własnych samochodów, względnie rowerów opatrzonych silnikami przy wyjazdach służbowych pewne bonifikaty za zużytą benzynę. Zwroty te wynosić będą przy silnikach o pojemności do 100 c sześciennych 10 gr za kilometr. Ulga ta ma zachęcić urzędników do nabywania pojazdów mechanicznych.

● **Zmniejszenie miejsc sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Według pogłosek, uporczywie krążących wśród kupiectwa detalicznego, reorganizacja sposobu sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego ma na celu przede wszystkim zmniejszenie miejsc sprzedaży przynajmniej do połowy.

W prawdziwość tych pogłosek wprost się wierzyć nie chce, niewątpliwie bowiem monopolowi tytoniowemu jako wytwórcy chodzi o to, żeby jego produkt rozchodził się w jak największych ilościach i żeby konsument nie potrzebował szukać tytoniu czy papierosów, żeby mógł się w nie zaopatrzyć na każdym miejscu. Tym mniej prawdopodobnym jest przeprowadzenie tego rodzaju reorganizacji, ponieważ zarówno producent, w tym wypadku P. M. T., kupiec, jak i konsument dotkliwie na omawianej zmianie ucierpiełiby.

Ze względu na to, że projekty zmiany sprzedaży wyrobów tytoniowych przewidują również koncesjonowanie sprzedaży — Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego zbiera wśród swych członków podania o prawo sprzedaży wyrobów P M. T., które następnie masowo złoży do dyrekcji monopolu. Napływ podań jest kolosalny.

● **Stemplowanie zapalniczek.** Ustalony został tryb postępowania przy legalizacji zapalniczek przywożonych do Polski z zagranicy bądź też z terenu wolnego miasta Gdańska.

Przy przekraczaniu granicy, władze celne i organy kontroli skarbowej z uwagi na konieczność pośpiechu przy odprawie podróżnych wystawiają tylko pokwitowania na wniesioną opłatę od zapalniczek. Właściciele zapalniczek muszą się następnie zwracać do Urzędów Skarbowych dla ich ostemplowania.

● **Teczki skrzywiają kręgosłupy.** Kuratoria szkolne, opierając się na badaniach lekarskich zalecają ażeby dzieci w szkołach powszechnych zwłaszcza z klas niższych używały tornistrów zamiast teczek.

Badania lekarskie wykazały bowiem, że duży odsetek skrzywiania kręgosłupa u dzieci jest spowodowany noszeniem teczek przeładowanych książkami.

Krew na Morzu

Już w najbliższym dniach ukaże się na łamach „Gosu Pomorza" nowa porywająca każdego czytelnika powieść p. t. „SZUMOWINY". Jeżeli nie chcesz utracić jej wątka zaabonuj natychmiast „Głos Pomorza".

● **W właściwej godzinie.** Dziś oczy całego świata zwrócone są na Daleki Wschód gdzie właśnie toczą się walki magące nawet w niedalekiej przyszłości spowodować przewrót w historii wszystkich narodów.

Zupełnie więc na czasie jest film pod tytułem **„PIEKŁO CHIN"** wyświetlany w kinie „Słońce". Od dziś i dni następne będziemy mogli zobaczyć w jakich warunkach żyją obcokrajowcy w Chinach.

● **Miłą niespodzianką** był arcywesoły film wiedeński, który rozproszył szarzyznę dnia codziennego **„Konfetti"** ostatnio wyświetlanym w kinie „Słońcu", Specyficzny charakter wiedeński takich mistrzów subtelnego humoru jak H. Moser i L. Slezak dają pełną gwarancję jakości filmu stąd też powodzenie ich pewne i zrozumiałe.

□ KSIĄŻKI (Dar na FON) Placówka Powstańców i Wojaków w Książkach przekazała z własnych funduszów zł. 5,00 na F. O. N., zł 8,00 na zakup samolotu.

RUCH TOWARZYSTW.

— Baczność! Tow. Śpiewu „Lutnia" Lekcje śpiewu odbędą się dnia 6 września b. m. o godzinie 20-tej w lokalu drha Napierały. Sympatycy mile widziani.

Zarząd

— Zebranie miesięczne Tow. Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się dnia 7 września 137 roku o godzinie 20-tej w lokalu p. Napierały. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd

— Zebranie Związku Podofic. Rez. 8 września 37 r. o godzinie 20-tej w Domu Pracy Społecznej przy ul. Wolności odbędzie się miesięczne zebranie tut. Koła na które ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich czołnków konieczne.

Zarząd

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow:: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

Ważne dla rolników

Majątek Owieczkowo, poczta Golub, pow. Wąbrzeźno dostarcza w roku bieżącym PSZENICĘ SIEWNĄ, uznaną przez Pomorską Izbę Rolniczą (Graniatkę Dańkowską Zachodnią, jako drugi odsiew. — Czystość nasienia według oceny laboratoryjnej wynosi 97,7 proc. Siła kiełkowania 99,6 proc. wartość użytkowa 97,3 proc., waga 1 hektolitra 82,6 kg, waga 1000 ziarn 32,6 gramów.

— — — — — — — — — —

Natychmiast zgłosić się może praktykant rolny. Majątek Owieczkowo poczta Golub, powiat Wąbrzeźno.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 3. 9.	Poznań 3. 9.
Żyto	23,25—23,50	22,25—22,50
Pszenica	30,00—30,50	30,50—31,00
Jęczmień brow.	20,00—21,00	17,50—18,50
Jęczmień jednolity	18,00—18,25	18,25—19,75
Owies	18,75—19,00	19,25—20,00
Rzepak zimowy	57,00—59,00	55,00—57,00
Rzepnik	51,00—52,00	—
Mak niebieski	72,72—74,75	77,00—80,00
Gorczyca	38,00—40,00	38,00—40,00
Siemie lniane	40,00—42,00	33,00—35,00
Peluszka	23,00—25,00	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25,00
Groch polny	21,00—22,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	23,00—25,00	23,00—24,50
Groch Folgera	22,00—24,00	23,00—25,00
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Koniczyna biała	125,00-150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00-135,00	—
Koniczyna szwdz.	180,00-210,00	—

Hoffmann to jest firma znana!

Tanio tylko u Hoffmanna!

Marmolada ft. 0,50 zł
Kawa słodowa ft. 0,20 zł
Kakao $^1/_4$ ft. 0,30-0,60 zł

Specjalny dział cukrów i czekolad
Cukierki już od 0,20 zł $^1/_4$ ft.
Czekolada Gopl. mleczna od 0,50

Śledzie sztuka 0 05 zł
Śledzie maties 0,08-0,10 zł
Matiasy ang. szt. 0,25 zł

Ocet winny do zapraw litr 0,60 zł

NADESZŁA
Kiszona kapusta ft 0,15 zł
Kiszone ogórki sztuka 0,10 zł

Konserwy rybne, mięsne i jarzynowe.

Mydła do prania od 0,10
Mydła toalet. kaw. od 0,10
Mydło do golenia od 0,15

Świeżo palona kawa $^1/_4$ ft. od 0,75
Zawsze w dobrych gatunkach.

Smara na osie ft 0,22
Oliwy do masz. l. 0,60 0,70 0,80
Pasta do podłóg ft. 0,80

JAN HOFFMANN

RYNEK 13 = WĄBRZEŹNO = TELEF. 11

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW — HURT-DETAL

Numer akt: Km. 1002/37. —

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej **wiadomości, że dnia 10 września 1937 r. o godz. 3,30 w Płużnicy, pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Ludwika Knodla składających się z 2 cielaków, 13 prosiaków (około 3 miesięcznych), 1 konia (ogiera kasztana 2-u letniego), oszacowanych na łączną sumę zł 550.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 4 września 1937 r.

JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik

Udzielam lekcyj
gry na fortepianie według programu Konserwatorium
Stefania Grajewska
Rynek 8

Mieszkanie
4—3 i 2 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia
Werner
Pierackiego 30

„Przysposobienie Muzyczne"
ul. Wolności 35, obok Gimnazjum

Z początkiem roku szkolnego rozpoczynają się lekcje gry na skrzypcach i fortepianie pod kier. kwalifikowanego nauczyciela podług metody, opartej na podstawach psychologicznych.

Lekcja gry połączona jest z nauką teorii muzycznej i z ćwiczeniami w zespole orkiestralnym.

Lekcji gry na fortepianie udziela się poza domem, gdzie rodzice będą mieli możność ocenić postępy w nauce muzycznej.

Pozamiejscowi korzystać mogą z czasu dogodnego. Opłata miesięczna wynosi 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie.

POMNIKI
gotowe i na zamówienie
d o s t a r c z a
Fabryka Nagrobków -
„MARMUR"
WĄBRZEŹNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DAR NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

MAKULATURĘ
(stary papier)
sprzedaje póki zapas starczy po zniżonej cenie
EKSPEDYCJA „GŁOSU POMORZA"

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnie wykonane oraz trumny dębowe i sosnowe poleca po cenach przystępnych
Antoni Lula
Wąbrzeźno
naprzeciw figury pod Sitno

Pokojowa
młodsza potrzebna zaraz
Zgł. w adm. „Głosu"

Sieję truciznę
na moim polu przez cały rok
Stanisław Wiśniewski
Zieleń

Skład i warsztat
tanio zaraz do wydzierżawienia **Gajtkowski**
Pierackiego 3

Dziewczyna
uczciwa, czysta potrzebna od 15 bm.
Bachmannowa
Pierackiego 6

Mieszkanie
3—4 pokojowe potrzebne zaraz
Zgł. w adm. „Głosu"

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

W poniedziałek i wtorek 6 i 7 bm. o godz. 8,30 najbardziej aktualny w chwili obecnej film **p. t.**

„Piekło Chin"

Niebywałe sceny rewolty komunistycznej w Chinach. Kobieta biała wśród ludzi obcej wrogiej rasy. W rolach głów. **Pat O'Brien, Josephina Hutschinson i Joan Muir.**

Parter: 2 osoby na 1 bilet.

Książnica Kopernikańska w Toruniu